

# SIERPIEŃ 1988 ROKU W SZCZECINIE

**Zapowiadana pierwszymi hasłami konspiracji z początków stanu wojennego „wiosna nasza” zaczęła się, zdaniem Andrzeja Paczkowskiego, w środku lata i, jak to wiosną bywa, nie brakowało gwałtownych ochłódzeń<sup>1</sup>. Strajk sierpniowy z 1988 r., który wybuchł w Szczecinie, był jednym z najważniejszych elementów protestu przeciwko komunistycznej władzy. Sierpniowy protest stał się impulsem do zasadniczych przemian politycznych w Polsce, przefarmował bowiem impas drugiej połowy lat osiemdziesiątych w relacjach władza–opozycja<sup>2</sup>.**

## Sytuacja w Szczecinie w przededniu strajku

Opozycja solidarnościowa w Szczecinie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych była mocno osłabiona. Oceny o niezbyt dużej aktywności opozycji na początku tego okresu formułowano zarówno na łamach prasy podziemnej<sup>3</sup>, jak i w materiałach przygotowywanych na użytek Komitetu Wojewódzkiego PZPR<sup>4</sup>. Działalność opozycyjna tamtego okresu polegała głównie na spotkaniach i dyskusjach, przygotowywaniu i kolportowaniu „bibuły”, a także manifestowaniu kolejnych rocznic świąt narodowych i solidarnościowych. W ocenie historyków początek 1984 r. to okres słabnięcia wpływów podziemnej „Solidarności”<sup>5</sup>. Późniejsze ożywienie działalności opozycyjnej można wiązać z powrotem na wolność osób znaczących dla opozycji, zwalnianych na mocy kolejnych amnestii. W Szczecinie dotyczyło to Andrzeja Milczanowskiego<sup>6</sup>, który został zwolniony z odbywania kary wiosną 1984 r., i Mariana Jurczyka<sup>7</sup>, zwolnionego latem 1984 r., a więc osób, których drogi działalności opozycyjnej były diametralnie różne. W związku z próbami szukania skuteczniejszych form

<sup>1</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 383.

<sup>2</sup> A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 445–446.

<sup>3</sup> Wnioski takie można wyciągnąć np. na podstawie debaty, która toczyła się na łamach pism druzgiego obiegu w latach 1987–1988, w tym „Obrazu” i „Jedności”, zob.: *Być ponad podziały*, „Obraz” 1988, nr 1 (54), s. 37–40.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie [dalej APSz], KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 217, b.p. M. Zieliński w opracowaniu *Struktura i organizacja oraz formy i metody działania podziemia politycznego 1984–1985* wyróżnia cztery grupy opozycyjne: grupę Mariana Jurczyka, grupę Stanisława Wądołowskiego, tracącą znaczenie grupę Eugeniusza Szerkusa i jakąś grupę obejmującą wyłącznie osoby zajmujące się przygotowywaniem i kolportowaniem prasy podziemnej.

<sup>5</sup> H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981–1989)* [w:] *Droga do niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 252.

<sup>6</sup> Andrzej Milczanowski włączył się aktywnie w budowę struktur podziemnej „Solidarności” oraz w działalność prasy podziemnej (pisma „Grot”, „Obraz”, „Termit”).

<sup>7</sup> Marian Jurczyk działał jawnie czy też półjawnie. Poglądy jego środowiska były wyrażane na łamach reaktywowanej „Jedności”.

działalności pojawiły się w tamtym okresie nowe młode grupy opozycyjne, jak „Wolność i Pokój”<sup>8</sup> czy Federacja Młodzieży Walczącej<sup>9</sup>.

W tym okresie na Pomorzu Zachodnim bardzo ważnym wydarzeniem była próba zarejestrowania struktur zakładowych NSZZ „Solidarność” w Morskiej Stoczni Remontowej i Zarządzie Portu Świnoujście. Inicjatorem tych działań był na początku listopada 1986 r. Stanisław Możejko. Była to pierwsza tego rodzaju próba w skali całego kraju<sup>10</sup>. Wcześniej na łamach podziemnego „Obrazu” ukazał się ważny tekst Andrzeja Milczanowskiego pt. *Cel uchwytny – pluralizm związkowy*, wyznaczający kierunki działania szczecińskiego podziemia, będący zarazem inspiracją dla działań Możejki<sup>11</sup>. Po jesiennej amnestii dla więźniów politycznych z 1986 r. w podziemnej „Solidarności” zaczęła zarysowywać się koncepcja ograniczonej demokratyzacji jako modelu wyjścia z pogrudniowego pata<sup>12</sup>. Poza sporami o koncepcję działania, szczecińskie podziemie toczyło w latach 1987–1988 trudną i burzliwą debatę na temat metod działania<sup>13</sup>. Osłą sporu była jednak rywalizacja o przywództwo grupy działaczy związanych z Marianem Jurczykiem – liderem „Solidarności” szczecińskiego Sierpnia ’80 – z jednej strony, a środowiska Andrzeja Milczanowskiego – z drugiej. Konflikty między różnymi grupami opozycji były umiejętnie pogłębiane przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1987 r. ówczesny naczelnik Wydziału V WUSW, ppłk Sławomir Sokołowski, w sprawozdaniu z realizacji zadań pisał: „jako płaszczyznę walki z opozycją wykorzystano prasę podziemną, gdzie środkami operacyjnymi spowodowano zamieszczenie artykułów wywołujących dalszą polemikę oraz konflikty personalne i grupowe. Powyższa sytuacja

<sup>8</sup> Ruch „Wolność i Pokój” założony został w wyniku akcji podjętej w obronie osób aresztowanych, które odmówiły złożenia przysięgi wojskowej. Marek Adamkiewicz, działacz szczecińskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów (wcześniej Studenckiego Komitetu Solidarności), odmówił złożenia przysięgi wojskowej na jesieni 1984 r., wskutek czego został skazany przez sąd (w grudniu 1984 r.) i osadzony w więzieniu w Stargardzie Szczecińskim. W jego obronie w marcu 1985 r. w podwarszawskiej Podkowie Leśnej protestowała młodzież, głównie z NZS. Ruch powstał w Krakowie 14 IV 1985 r. (zob. H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności”...*, s. 214).

<sup>9</sup> Ruch Młodzieży Niezależnej powstał w styczniu 1986 r. W lutym wydał pismo „Lustra”, a następnie jego działacze podjęli decyzję o przystąpieniu do Federacji Młodzieży Walczącej. Grono to tworzyli na początku: Adam Zadworny, Ewa i Wojciech Woźniakowie, Robert Naklicki, Krzysztof Wojtasiak (zob. M. Paziewski, *Wydawnictwa pozacenzuralne w aglomeracji szczecińskiej (między stanem wojennym a likwidacją Głównego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk)* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej. Pomorze Zachodnie w latach 1988–1990. Materiały z sesji naukowej*, red. M. Machałek, J. Macholak, Szczecin 2006, s. 211–212).

<sup>10</sup> „Obraz” 1988, nr 1–2 (42–43), s. 64–65.

<sup>11</sup> *Zapis dyskusji z 10 marca 2006 r.* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 297.

<sup>12</sup> J. Skórzyński, „Solidarność” w drodze do Okrągłego Stołu. *Strategia polityczna opozycji 1985–1989* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 3: *Dokumenty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 59–66.

<sup>13</sup> *Być ponad podziały*, „Obraz” 1988, nr 1 (54), s. 37–40. Na łamach tego numeru „Obrazu” autor podpisujący się pseudonimem „Obserwator” wyróżniał zasadniczo cztery grupy działaczy opozycyjnych: grupę „mandatową” skupioną wokół Mariana Jurczyka, grupę skupioną wokół Andrzeja Milczanowskiego i Mieczysława Ustasiaka, trzecia wywodziła się ze środowiska szczecińskich katolików, a czwarta, mało spójna, obejmowała Radę Koordynacyjną wraz z zespołami wydawnictw niezależnych. „Obserwator” mylił się, ponieważ wówczas Rada Koordynacyjna była pod wpływem Andrzeja Milczanowskiego (zob. *Co było, co jest, co będzie – wróżenie z fusów*, „Obraz” 1988, 2 (55), s. 10–20; „Jedność” 1988, nr 1, wywiad z Marianem Jurczykiem).

doprowadziła do wielocłonowego rozbitcia tutejszego środowiska opozycji, osłabiła jego prężność działania, obniżyła autorytet przywódców<sup>14</sup>. Jarosław Wernikowski, sekretarz KW PZPR w Szczecinie i jednocześnie szef miejscowego WUSW, na posiedzeniu egzekutywy bezpośrednio poprzedzającym referendum w sprawie „II etapu reformy” tak charakteryzował sytuację w regionie: „Obserwuje się rozłam w strukturach podziemia byłych grup postsolidarnościowych, których w naszym województwie jest 21. Ponadto trzeba zaliczyć do nich wszystkie tzw. komitety założycielskie, które występują o rejestrację do sądów. Grupy te opanowane są przez Milczanowskiego – b. radcę prawnego i eksperta solidarności [sic!]. Stał się on kontrliderem Jurczyka. Skupieni wokół Jurczyka legaliści nie uznają powołanych osób skupionych wokół Milczanowskiego, uznając, że nadal ważne są mandaty uzyskane w wyborach [...] Za Milczanowskim opowiada się głównie inteligencja, a za Jurczykiem – robotnicy<sup>15</sup>. Rzeczywiście, w drugim obiegu pojawiły się wówczas artykuły i pisma z przedrukami artykułów, wprowadzone do obiegu przez SB, które miały jeszcze bardziej skonfliktować oba środowiska<sup>16</sup>. W szczecińskim podziemiu istniała dwuwładza. Z jednej strony Marian Jurczyk, działający jawnie w ramach Grupy Roboczej Komisji Krajowej „Solidarności”, a z drugiej Andrzej Milczanowski, działający w ramach Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarności” i później, od października 1987 r., w Krajowej Komisji Wykonawczej „Solidarności”.

## Preludium

11 czerwca 1987 r. podczas trzeciej pielgrzymki do Polski Ojciec Święty przybył do Szczecina. Na Jasnych Błoniach, wokół ołtarza zasłaniającego Pomnik Czynu Polaków, wierni zgromadzili się, by wysłuchać słów o „rodzinie Bogiem silnej, silnej odpowiedzialnością, godnością i miłością” oraz o „godności ludzkiej pracy i o wietrze znad morza, naszego morza”, który miał być „znakiem Ducha Świętego”. W tym miejscu po raz pierwszy od Sierpnia ’80 liczące 700 tys. osób zgromadzenie szczecinian zobaczyło, jak dobrze papież rozumie ich problemy.

W kraju tymczasem malało poparcie dla władzy, czego najlepszym dowodem stały się wyniki listopadowego referendum w sprawie „II etapu reform gospodarczych”. Według oficjalnych danych frekwencja wyniosła 60 proc., na żadne z zadanych pytań władza nie uzyskała poparcia połowy uprawnionych do głosowania Polaków. Listopadowe referendum stało się symbolicznym kresem koncepcji tzw. ucieczki do przodu, realizowanej dotąd przez rządzących. Rozpoczął się proces dojrzewania ekipy Jaruzelskiego do realizacji nowego scenariusza: kontrolowanego podzielenia się władzą z umiarkowaną częścią opozycji, przy równoczesnym przetrzuceniu na nią odpowiedzialności za przyszłe, niepopularne posunięcia gospodarcze. Po referendum Jaruzelski podjął próbę znalezienia forum wymiany poglądów z opozycją na temat możliwości i zakresu zmian w Polsce. Miejscem takich spotkań stał się wydawany od stycznia 1988 r. miesięcznik „Konfrontacje”, sygnowany przez Radę Krajową

<sup>14</sup> APSz, KW PZPR, 403, załącznik nr 2 do Protokołu posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 27 XI 1987 r., k. 82–83.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 82–83. Jak pokazały strajki w maju, czerwcu i sierpniu, Andrzeja Milczanowskiego poparli również robotnicy.

<sup>16</sup> *Zapis dyskusji z 10 marca 2006 r.* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 226–227. Opinie na ten temat wyrazili Longin Komołowski, Michał Paziewski, Jerzy Zimowski. Informacje o „falszywkach” można przeczytać na łamach podziemnego „Obrazu”.



Fot. ze zbiorów W. Woźniaka

Strajk w szczecińskim WPKM. Zajezdnia autobusowa przy ul. Klonowica

wojennego dużej podwyżki cen. W drugiej połowie kwietnia 1988 r. rozpoczęły się protesty płacowe. Jako pierwsza zastrajkowała komunikacja miejska w Bydgoszczy (25 kwietnia), dzień później – Huta im. Lenina w Nowej Hucie, 29 kwietnia – huta w Stalowej Woli, a 2 maja stanęła Stocznia Gdańska im. Lenina. W wielu miastach Polski protestowali studenci. W Szczecinie do wiosennych strajków przyłączyli się jedynie kierowcy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej. Było to preludium do strajku sierpniowego.

Strajk szczeciński rozpoczął się 5 maja 1988 r. w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, w dwóch zajezdniach autobusowych: Szczecin Dąbie i Police. Strajkujący jako powód protestu wysunęli kwestie płacowe, jednak w istocie strajk był gestem solidarności ze strajkującymi w Krakowie, Stalowej Woli i Gdańsku. Mimo że nie podpisano z komitetem strajkowym (na którego czele stali Józef Ignor i Romuald Ziółkowski)<sup>18</sup> żadnych porozumień, wkrótce dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski zgodził się na podwyżki<sup>19</sup>. Sprawa strajku majowego nie była omawiana na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Szczecinie. Dwa tygodnie po zakończeniu sporu (18 maja) dyrektor WPKM zwolnił dyscyplinarnie z pracy obu liderów strajku. W obronie kolegów stanęli pozostali członkowie komitetu strajkowego i w efekcie w trzech zajezdniach autobusowych WPKM zaczął się 22 czerwca ponowny protest strajkowy, tym razem jako strajk solidarnościowy w obronie kolegów. W każdej z zajezdni uformowały się komitety strajkowe<sup>20</sup>. W obydwu protestach dużą rolę odegrał cieszący się zaufaniem i autorytetem pracowników przedsiębiorstwa Mieczysław Lisowski – wówczas siedemdziesięcioletni, emerytowany pracownik WPKM – inicjator strajków

<sup>17</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 119–122.

<sup>18</sup> Obydwaj kierowcy byli jednocześnie członkami rady pracowniczej WPKM, a Józef Ignor był też jej wiceprzewodniczącym.

<sup>19</sup> „Termit” 1988, nr 31. Numer poświęcony relacji ze strajku z 5 V 1988 r. w WPKM i późniejszym działaniom związanym z przywróceniem do pracy zwolnionych działaczy podziemnej „Solidarności”.

<sup>20</sup> Komitet strajkowy zajezdni Szczecin Dąbie utworzyli: Henryk Łukasik, Andrzej Kudła, Piotr Szejter, Andrzej Szendel; komitet strajkowy zajezdni przy ul. Klonowica: Kazimierz Szwabisz, Andrzej Bogusławski, Kazimierz Toruński, Krzysztof Witek; komitet strajkowy zajezdni w Policach: Jan Pyś, Bogdan Leśniewski, Zbigniew Świerzyński.

i aktywny doradca członków komitetu strajkowego<sup>21</sup>. Po niespełna trzech godzinach strajku dyrektor Andrzej Anczykowski, po konsultacjach telefonicznych z wojewodą szczecińskim Stanisławem Malcem<sup>22</sup>, przywrócił zwolnionych do pracy i zapewnił protestujących, że nie wyciągnie wobec nich żadnych konsekwencji<sup>23</sup>. Nie sama jednak skuteczność strajkujących przyczyniła się do zażegnania tego sporu, na przywrócenie pracowników do pracy istotny wpływ wywarł moment wywołania strajku, tj. zbliżający się termin wizyty w Szczecinie I sekretarza KPZS Michaiła



Strajk w szczecińskim WPKM. Zajezdnia tramwajowa na Gołębiniu

Gorbaczowa. Wcześniej, 19 czerwca, odbyły się wybory do rad narodowych, w których frekwencja była jeszcze niższa niż w referendum, szczególnie w dużych miastach<sup>24</sup>. To musiało wywołać ostrożność władz w traktowaniu strajkujących. Wizyta Gorbaczowa<sup>25</sup> przebiegła zgodnie z planem. Był on pierwszym po Nikicie Chruszczowie (1959 r.) przywódcą sowieckim, który odwiedził to miasto. W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego Gorbaczow spotkał się ze starannie wyselekcjonowanymi przedstawicielami załogi. Na bramie stoczniowej wisiał transparent z hasłem: „Polska odnowa – radziecka przebudowa – wspólną drogą rozwoju socjalizmu”<sup>26</sup>.

Strajki majowy i czerwcowy odegrały znaczącą rolę w przygotowaniach do strajku sierpniowego. Po proteście Andrzej Milczanowski wydał specjalne oświadczenie w sprawie strajku, które zakończył słowami: „Okazaliście prawdziwą »Solidarność«, głębokie poczucie odpowiedzialności, znakomitą sprawność organizacyjną. NSZZ »Solidarność« nigdy Wam tego nie zapomni”<sup>27</sup>. Dzięki temu protestowi liderowi podziemnej „Solidarności” udało się skonsolidować i wypróbować w warunkach „bojowych” swoich współpracowników. Udowodnili oni, że są zdolni nie tylko do strajków na tle płacowym, ale również do strajku solidarnościowego. Strajki te pokazały również że bardzo trudno będzie pobudzić do protestu duże zakłady pracy, szczególnie Stocznnię Szczecińską im. Warskiego, która nie

<sup>21</sup> Między innymi opinia Jerzego Zimowskiego w „Obrazie” 1988, nr 9–10 (62–63), s. 10.

<sup>22</sup> Wojewoda szczeciński Stanisław Małec twierdził, że to on podjął decyzję, bez konsultacji z centrum władzy, biorąc za nią pełną odpowiedzialność (*Zapis dyskusji z 2 grudnia 2005 r.* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 211–212).

<sup>23</sup> „Termit” 1988, nr 32. Numer poświęcony relacji ze strajku.

<sup>24</sup> W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej 51,41 proc., a do Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie tylko 37,73 proc.

<sup>25</sup> I sekretarzowi KC KPZS towarzyszył I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski z żoną Barbarą.

<sup>26</sup> APSz, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, 89, b.p.

<sup>27</sup> Oświadczenie z upoważnienia Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego.

wzięła w nich udziału. Żadnej z grup opozycyjnych nie udało się nakłonić stoczniowców do protestów<sup>28</sup>.

### Przebieg strajku sierpniowego

Po udanym strajku w WPKM z 22 czerwca 1988 r. Andrzej Milczanowski uzgodnił z działaczem podziemnej „Solidarności” szczecińskiego portu, Edwardem Radziewiczem, że w razie pojawienia się konfliktu między dyrekcją a załogą portu pracownicy postarają się wywołać strajk. Okazja taka pojawiła się w połowie sierpnia. Dwa dni po rozpoczęciu strajku w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu, wczesnym rankiem 17 sierpnia Andrzej Milczanowski otrzymał informację od jednego ze współpracowników Radziewicza, Jana Dubickiego, że na ten dzień planowane jest rozpoczęcie w porcie strajku, mającego na celu wymuszenie podwyżek płac. Pół godziny później Milczanowski, przebrany w ubranie robocze robotnika portowego, wjechał ciągnikiem do portu od strony Łasztowni. Wraz z Radziewiczem, Józefem Kowalczykiem, Janem Dubickim i Michałem Achramowiczem zaczęli nakłaniać robotników do podjęcia strajku<sup>29</sup>. Jego podłożem były konflikty płacowe trwające już od listopada 1987 r., jednak prawdziwą złość robotników portowych wywołało wyznaczenie krzywdząco niskich stawek za rozładowywanie cementu<sup>30</sup>.

Według SB<sup>31</sup> 17 sierpnia 1988 r. około 50-osobowa grupa pracowników Zakładu Przeladunków Drobnicy Zarządu Portu Szczecin–Świnoujście przerwała pracę, wzywając do podjęcia strajku, zaś według dyrekcji zakładu kilkuset portowców zebranych w świetlicy nieopodal budynku dyrekcji spotkało się z zarządem portu<sup>32</sup> i w trakcie spotkania przedstawiło cztery postulaty:

„1. Wprowadzenia w życie zasady pluralizmu związkowego, w ramach którego NSZZ »Solidarność« będzie miał prawo do legalnej działalności.

2. Podwyżki płac pracowników Zarządu Portu Szczecin–Świnoujście o około 50%.

3. Przywrócenia do pracy pracowników Zarządu Portu, którzy zostali zwolnieni za działalność solidarnościową.

4. Zapewnienia pełnego bezpieczeństwa strajkującym oraz zapłaty za czas strajku”<sup>33</sup>.

Podczas spotkania dyrektor portu Jan Więclaw wzywał portowców do rozpoczęcia pracy, zaś zastępca prokuratora rejonowego Marek Kotfis straszył ich konsekwencjami udziału w nielegalnym strajku. To tylko podniosło temperaturę wiecu i doprowadziło do decyzji o podjęciu strajku. Wybrano komitet strajkowy, na którego czele stanęli Edward Radziewicz, Józef Kowalczyk i Zbigniew Zakrzewski<sup>34</sup>. Tego dnia wystosowano dwa pisma do dyrektora

<sup>28</sup> Mam tu na myśli takich współpracowników Andrzeja Milczanowskiego jak Longin Komołowski, Władysław Dzięczek, Andrzej Antosiewicz.

<sup>29</sup> Strajk rozprzestrzenił się od strony Zakładu Przeladunków Drobnicy przez inne nabrzeża portowe. Pierwszy przyszedł od protestujących Kruk – dyrektor tego zakładu.

<sup>30</sup> J. Zimowski, *Drugi szczeciński sierpień*, „Obraz” 1988, nr 9–10 (62–63), s. 4–5.

<sup>31</sup> AIPN Sz, 0012/294, k. 5–6.

<sup>32</sup> Dyrektor Zarządu Portu Szczecin–Świnoujście, I sekretarz KZ PZPR, przewodniczący OPZZ w zarządzie portu i prokurator Prokuratury Rejonowej w Szczecinie.

<sup>33</sup> *Z archiwum szczecińskiego strajku, sierpień 1988 roku*, oprac. M. Machałek, Szczecin 2005, s. 9. Pismo do pracowników portu szczecińskiego z 17 VIII 1988 r.

<sup>34</sup> *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 10–11. Pismo komitetu strajkowego do dyrektora Zarządu Portu Szczecin–Świnoujście z 17 VIII 1988 r. Skład komitetu strajkowego: E. Radziewicz – przewodniczący, J. Kowalczyk – wiceprzewodniczący, Z. Zakrzewski – wiceprzewodniczący, członko-

portu: jedno informujące o powstaniu komitetu strajkowego i o treści postulatów, drugie – z prośbą o udostępnienie środków łączności i maszyny do pisania. Portowcy napisali też list do Jaruzelskiego, zapraszając go na spotkanie z załogą, lecz Więclaw nie zgodził się przesłać go telekssem do adresata.

Późnym wieczorem na bramie wjazdowej do portu strajkujący zawiesili transparent o treści:

„Solidarność» nie zginęła, póki my żyjemy”. Jeszcze tego samego dnia, przez Tadeusza Olczaka, Milczanowski przesłał Mieczysławowi Lisowskiemu list z prośbą o spowodowanie strajku w szczecińskim WPKM w geście poparcia dla protestu w porcie. Wiadomość dotarła do Lisowskiego wieczorem, a następnego dnia (18 sierpnia) komunikacja miejska została sparaliżowana. Do strajku przystąpiły wszystkie trzy zajezdnie autobusowe: w Dąbiu<sup>35</sup>, Policach<sup>36</sup> i przy ul. Klonowica<sup>37</sup>. Tego samego dnia na terenie portu został utworzony Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, na którego czele stanęli: Edward Radziejewicz (port) – przewodniczący, Józef Ignor (WPKM) – wiceprzewodniczący, Jarosław Krakowski (port), Jerzy Wojtowicz (port), Andrzej Milczanowski (WPKM)<sup>38</sup>. O sytuacji w porcie Edward Radziejewicz poinformował na piśmie arcybiskupa szczecińsko-kamieńskiego Kazimierza Majdańskiego, licząc na opiekę duchową. Wśród strajkujących od pierwszych dni przebywali księża, wśród których znaczny wkład w akcję protestacyjną mieli jezuici – ks. Przemysław Nagórski



Strajkujący w szczecińskim porcie. Na zdjęciu m.in. Józef Kowalczyk (za stołem, pod wieszakiem), Piotr Jania (za stołem obok Kowalczyka), Andrzej Milczanowski, Jerzy Wojtowicz (za stołem obok A. Milczanowskiego), Artur Balazs (za stołem pierwszy po prawej stronie) – wszyscy byli członkami MKS w Szczecinie

wie: Sz. Wszelaki, J. Wiśniewski, A. Milczanowski, R. Ryba, J. Krakowski, Z. Drwał, K. Podgórski, A. Kryński, G. Kowalski, J. Dubicki, Sz. Ramza, M. Siwiela, P. Jania, L. Urbański.

<sup>35</sup> A. Milczanowski, *Sierpniowy strajk w Szczecinie w 1988 roku* [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 78. Strajk rozpoczęli Romuald Ziółkowski i Andrzej Kudła.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 78. Strajk wywołali Bogdan Leśniewski i Jan Pyś.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 78. Strajk zainicjował Kazimierz Toruński.

<sup>38</sup> *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 11–12. Oświadczenie MKS z 18 VIII 1988 r. Przewodniczącego i wiceprzewodniczącego wybrano formalnie 20 sierpnia. O reprezentowanie WPKM w MKS Andrzej Milczanowski został poproszony 20 VIII 1988 r. pismem komitetu strajkowego WPKM. W kolejnych dniach do MKS dołączyli: Henryk Stachala (Zakład Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord”), Romuald Wołoczko (Portowe Centralne Zakłady Mechaniczne), Andrzej Gruszczyński (Zakład Usług Żeglugowych), Edward Dwojakowski (Zakłady Budownictwa Kolejowego), Artur Balazs (przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Rolników NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego).



Główna brama szczecińskiego portu w dniach strajku  
17 sierpnia – 3 września 1988 r.

-Wiskord” – przez oflagowanie i oplakatowanie budynku zakładu. Powstał tam komitet strajkowy, który ogłosił podobne postulaty strajkowe jak w porcie i WPKM oraz wydelegował do MKS Henryka Stachalę. Żywność na teren portu dostarczył Piotr Baumgart, członek Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność” Pomorza Zachodniego. Reprezentantem tego gremium w MKS został Artur Balazs<sup>44</sup>. Tego samego dnia doszło do pierwszych, krótkotrwałych aresztowań: na kilka godzin SB zatrzymała Mieczysława Lisowskiego, a także członka WiP Macieja Romaniuka<sup>45</sup>. Nie powiodła się natomiast próba wywołania strajku w Stoczni im. Warskiego i „Gryfie”<sup>46</sup>.

Minister transportu Janusz Kamiński, oceniając wydarzenia w Szczecinie na odbywających się codziennie posiedzeniach sztabu rządowo-partyjnego (od 15 sierpnia), stwierdził, że „strajk był przygotowywany i jest sterowany z zewnątrz, a ważną rolę odgrywa w nim mecenas Milczanowski”<sup>47</sup>. Następnego dnia w trakcie obrad sztabu minister poinformował

<sup>39</sup> Obaj księża brali aktywny udział w strajku.

<sup>40</sup> A. Milczanowski, *Sierpniowy strajk w Szczecinie w 1988 roku* [w:] *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 78. Strajk uruchomił Mirosław Kędziński.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 78. Strajk rozpoczął Bogdan Arczewski.

<sup>42</sup> Reprezentantem tego zakładu w MKS został Romuald Wołoczko.

<sup>43</sup> W MKS reprezentantem zakładu był Andrzej Gruszczyński.

<sup>44</sup> Przez pierwsze dni strajku w porcie znajdował się Piotr Baumgart. Od 21 sierpnia Balazs wszedł do MKS.

<sup>45</sup> Następnego dnia SB zatrzymała na jedną dobę Krzysztofa Hołowczyka i Wojciecha Woźniaka, obydwaj otrzymali kary grzywny 45 tys. zł, Maciej Romaniuk ukarany został grzywną 50 tys. zł („Obraz” 1988, nr 7–8 (60–61), s. 16).

<sup>46</sup> *Zapis dyskusji z 2 grudnia 2005 r.* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 226–236.

<sup>47</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 218–219. Według relacji Andrzeja Milczanowskiego podobny sztab o zasięgu wojewódzkim obradował w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie na Wałach Chrobrego 4. W jego skład wchodził m.in.: Stanisław Malec, wojewoda szczeciński, Stanisław Miśkiewicz, I sekretarz KW PZPR, Jarosław Wernikowski, szef WUSW



zgrupowanych, że przygotowane zostało zarządzenie o militaryzacji portu w Szczecinie. Wyraził opinię, iż „należy się zająć szybko tymi, którzy podgrzewają atmosferę”<sup>48</sup>. Wkrótce przybyło mu kolejne zmartwienie, bo do strajków przyłączył się Port Północny w Gdańsku. Po południu zebrał się Komitet Obrony Kraju, a w trakcie jego obrad Czesław Kiszczak poinformował o rozszerzaniu się fali strajkowej, Florian Siwicki, minister obrony narodowej, dodał zaś, że ministerstwa spraw wewnętrznych i obrony narodowej wspólnie przystąpiły do przygotowania stanu wyjątkowego na terenie kraju, w województwie lub w jednym miejscu<sup>49</sup>. Władza z jednej strony pokazywała siłę, a z drugiej podejmowała również kontakty z działaczami opozycji. Tego dnia doszło do spotkania Andrzeja Stelmachowskiego, posiadającego mandat Sekretariatu Episkopatu Polski, z Józefem Czyrkciem – członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Na spotkaniu Andrzej Stelmachowski obiecywał przerwanie większości strajków w zamian za ogłoszenie komunikatu władz o rozpoczęciu rozmów z Lechem Wałęsą<sup>50</sup>. W niedzielę 21 sierpnia w kościołach szczecińskich odczytano list bp. Majdańskiego, który – wyrażając solidarność ze strajkującymi – tonować miał nastroje<sup>51</sup>. Na łamach „Biuletynu Strajkowego”<sup>52</sup> oraz „Kuriera Strajkowego”<sup>53</sup> wezwano robotników innych zakładów do przyłączenia się do strajku. Szczególnie zabiegano o stoczniowców z „Warskiego” i pracowników z Zakładów Chemicznych w Policach. Członkowie MKS przygotowali odezwę do stoczniowców z „Warskiego”, wzywającą ich do strajku i jednocześnie informującą o sytuacji strajkowej w Szczecinie oraz o tym, że zastrajkuje również stocznia w Gdańsku<sup>54</sup>. Wieczorem MKS podjął decyzję o przygotowaniach na wypadek desantu ZOMO. Przy nabrzeżach kanałów portowych ustawiono sztaplarki i układarki (wózki widłowe i maszyny do układania podłoża) oraz przygotowano dźwigi do przewrócenia w razie próby wpłynięcia okrętów do kanałów. Decyzja, podjęta jednomyślnie, konsolidowała strajkujących, szczególnie młodych portowców<sup>55</sup>. Rozszerzająca się fala strajku skłoniła Jaruzelskiego do decyzji o rozpoczęciu rozmów z Lechem Wałęsą<sup>56</sup>.

Mimo spotkań przedstawicieli władzy i opozycji (Andrzej Stelmachowski i Józef Czyrek), w poniedziałek 22 sierpnia do strajku przyłączyła się Stocznia im. Lenina w Gdańsku, a w Szczecinie Zakłady Budownictwa Kolejowego<sup>57</sup>. Około godziny 19 rozbito strajki

w Szczecinie i jednocześnie sekretarz KW PZPR, Lucjan Czubiński, wiceminister spraw wewnętrznych oraz wiceminister obrony narodowej.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 219–220.

<sup>50</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 166.

<sup>51</sup> Następnego dnia relacje z homilii pojawiły się w oficjalnej prasie.

<sup>52</sup> „Biuletyn Strajkowy” ukazywał się prawie codziennie przez cały okres strajku. Redagował go rzecznik MKS Jerzy Zimowski z pomocą Michała Paziewskiego.

<sup>53</sup> „Kurier Strajkowy” redagowany przez Zbigniewa Jasinę ukazywał się codziennie przez cały okres strajku (pierwszy numer 21 sierpnia); łącznie wydano ich 14.

<sup>54</sup> „Grot” 1988, nr 96, s. 1. Ten numer zawierał jedynie *Odezwę do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” w Stoczni Szczecińskiej*.

<sup>55</sup> Relacja Andrzeja Milczanowskiego z 24 II 2008 r. (w zbiorach autora).

<sup>56</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 166–167. Decyzję zakomunikował na posiedzeniu BP KC PZPR. Wątpliwości zgłaszali Alfred Miodowicz, Andrzej Gdula, Czesław Kiszczak czy też Kazimierz Cypryński.

<sup>57</sup> Komitet strajkowy w składzie: Andrzej Bieniek – przewodniczący, Stefan Wojciechowski, Tomasz Gruchalski, Andrzej Iwan, Piotr Uwał. Reprezentantem zakładów w MKS został Edward Dwojakowski.



Fot. ze zbiorów W. Woźniaka

Strajkujący zbierają się przy głównej bramie portowej do wymarszu w kierunku szczecińskiej katedry, 3 września 1988 r., godzina 11.00

w dwóch zajezdniach tramwajowych i zajezdni autobusowej w Policach<sup>58</sup>. Wieczorem w telewizji wystąpił minister KiszczaK, grożąc wprowadzeniem godziny milicyjnej oraz innymi nadzwyczajnymi środkami, jeżeli nie ustaną „nielegalne strajki”<sup>59</sup>. Następnego dnia MKS zorganizował konferencję prasową, w trakcie której podjął próbę walki z oszczerstwami formułowanymi na łamach reżimowych mass mediów. Publicznie zaproszono do Szczecina członka Rady Konsultacyjnej

przy przewodniczącym Rady Państwa, mecenasa Władysława Siłę-Nowickiego, by zapoznał się z argumentami MKS i osobiście przedstawił je reprezentantom władzy. W odpowiedzi na poczynania strajkujących władza kontynuowała rozwiązania siłowe, rozbijając 24 sierpnia przed południem strajk w zajezdni autobusowej przy ul. Klonowica. Po południu tego dnia doszło do zacieśnienia blokady portu (założonej w pierwszych dniach strajku). Polegała ona na otoczeniu portu ze strony lądu przez ZOMO i wpłynięciu do kanałów portowych okrętów desantowych marynarki wojennej oraz patrolowaniu terenu z powietrza przez helikoptery. W odpowiedzi MKS zorganizował kolejną konferencję prasową, tym razem z udziałem Siły-Nowickiego, dyrektora Więclawa i przewodniczącego rady pracowniczej Tadeusza Zdanowicza, podczas której przyjęto złożoną przez mecenasa propozycję sposobu prowadzenia dalszych negocjacji z władzami. Od tej pory wszystkie postulaty, poza pierwszym (legalizacja „Solidarności”), były negocjowane przez MKS z władzami poszczególnych zakładów, natomiast postulat dotyczący „pluralizmu związkowego” stał się kwestią ogólnopolską. W tym czasie w Warszawie kontynuowane były spotkania przedstawicieli władzy i opozycji. Podczas pierwszego z nich Stelmachowski przekazał Czyrkowi przygotowaną przez siebie i Geremka notatkę z zagadnieniami, które powinny być omówione przy „okrągłym stole”<sup>60</sup>. W odpowiedzi na tę propozycję na spotkaniu w Belwederze Stanisław Ciosek przedstawił bp. Alojzemu Orszulikowi pożądaną przez władzę wariant transformacji systemu politycznego PRL<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> W zajezdni tramwajowej przy ul. Niemierzyńskiej jedna z motorniczych, Maria Borkowska, doznała zawału serca. Znaczna część pracowników zajezdni przeszła do innych, nadal strajkujących zajezdni. Duża grupa motorniczych pojawiła się w kościele przy ul. Pocztowej (proboszczem parafii był ks. Czesław Kukliński), gdzie oo. jezuici na bieżąco zajmowali się zbieraniem żywności, lekarstw itp. Ze strony świeckich organizatorem tej akcji był Jan Tarnowski.

<sup>59</sup> Godzinę milicyjną wprowadzono w Jastrzębiu (A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 167).

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 166.

<sup>61</sup> H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności”...*, s. 252.

25 sierpnia nastąpił przełom. Władze zrezygnowały z zaciskania blokady w porcie, dyrekcje portu i Zakładów Budownictwa Kolejowego podjęły wcześniej zawieszono negocjacje, a sześć dni później na rozmowy zgodził się dyrektor Andrzej Anczykowski w WPKM. Kiszczak, oceniając położenie, w jakim znalazła się władza, podkreślił, że dalszy rozwój sytuacji zależał będzie od trzech przedsiębiorstw: Portu Szczecińskiego, Stoczni im. Lenina i kopalni „Manifest Lipcowy”<sup>62</sup>. Po tej ocenie Jaruzelski podjął decyzję o rozpoczęciu rozmów z Wałęsą. Generał przekonał do swojej decyzji, nie bez oporów, Plenum KC PZPR. To gremium z kolei do rozpoczęcia rozmów z Wałęsą upoważniło Kiszczaka<sup>63</sup>.

W trakcie gdy Jaruzelski przekonywał Komitet Centralny PZPR do rozmów z opozycją, komitet strajkowy Zakładów Budownictwa Kolejowego postanowił w uzgodnieniu z MKS zawiesić strajk, pozostawiając mu walkę o rejestrację NSZZ „Solidarność”. Geremek przez swojego sekretarza powiadomił szczeciński MKS o sytuacji w kraju i o możliwościach negocjacyjnych Wałęsy w zakresie rejestracji „Solidarności”<sup>64</sup>. Szczeciński MKS jeszcze przed zakończeniem Plenum KC PZPR, po burzliwej debacie i uznaniu wagi konsultacji toczonych w Warszawie<sup>65</sup>, wydał oświadczenie, w którym w imieniu strajkujących przekazał Wałęsie upoważnienie do ustalenia warunków i formy rozmów w sprawie „pluralizmu związkowego”, a także do prowadzenia tych rozmów. Upoważnienie do podjęcia decyzji o zawieszeniu strajku uzależnił od podpisania porozumień zakładowych obejmujących pozostałe postulaty strajkujących<sup>66</sup>. Na zakończenie strajku przez Wałęsę zgody nie wyraził komitet strajkowy w WPKM, wydając tego dnia osobne oświadczenie<sup>67</sup>. MKS był w stanie podejmować decyzje dzięki stałym kontaktom z Gdańskiem, jakie miał przez Jerzego Zimowskiego. Strajkujący posiadali wiedzę o sytuacji w Polsce zarówno z kontaktów telefonicznych, jak i audycji Radia Wolna Europa, do którego również oni sami przekazywali informacje<sup>68</sup>.

MKS wysłał do Gdańska swoich przedstawicieli w poniedziałek 29 sierpnia<sup>69</sup>, a wieczorem następnego dnia wizytę w porcie złożył Siła-Nowicki<sup>70</sup>. Pomimo toczących się rozmów władza nie zrezygnowała z wywierania presji na strajkujących. Prokurator wezwał do złożenia zeznań sześciu strajkujących z Zakładów Budownictwa Kolejowego, w ramach toczącego się przeciwko nim śledztwa o organizowanie nielegalnego strajku i kierowanie nim<sup>71</sup>. Strajkujących wsparł Kościół. Wieczorem, w rocznicę podpisania porozumień sierpniowych w Szczecinie, w katedrze szczecińskiej bp Kazimierz Majdański odprawił mszę św., po któ-

<sup>62</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki...*, s. 223.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 224–226. Plenum KC PZPR odbyło się w dniach 27–28 VIII 1988 r., poprzedzone było spotkaniem konsultacyjnym z członkami KC PZPR 26 VIII 1988 r. (zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 170).

<sup>64</sup> „Obraz” 1988, nr 7–8 (60–61), s. 35–36. List napisany w sobotę 27 VIII 1988 r. do Andrzeja Milczanowskiego dostarczył następnego dnia sekretarz Bronisława Geremka, Jakub Boratyński.

<sup>65</sup> *Zapis dyskusji z 2 grudnia 2005 r.* [w:] *Narodziny III Rzeczypospolitej...*, s. 242–248.

<sup>66</sup> „Obraz” 1988, nr 7–8 (60–61), s. 36–37.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 37–38.

<sup>68</sup> Relacja Andrzeja Milczanowskiego. „Kontaktami telefonicznymi” w Szczecinie byli Jerzy Zimowski i Mieczysław Lisowski. MKS posiadał kontakt telefoniczny z Jerzym Milewskim z Brukseli.

<sup>69</sup> *Z archiwum szczecińskiego strajku...*, s. 53–54. Upoważnienie MKS z dnia 28 VIII 1988 r. Upoważnienie do reprezentowania MKS uzyskali: Józef Kowalczyk, Piotr Jania, Jerzy Zimowski.

<sup>70</sup> Tego dnia był także w Gdańsku („Biuletyn Strajkowy” 1988, nr 1, s. 2).

<sup>71</sup> Wszyscy wezwani odmawiali złożenia zeznań i po paru godzinach zostali wypuszczeni na wolność („Obraz” 1988, 7–8 (60–61), s. 41).



Fot. ze zbiorów K. Nowofarskiego

O. Przemysław Nagórski z parafii oo. Jezuitów pw. św. Andrzeja Boboli przy ulicy Pocztowej w Szczecinie

sławem Baniakiem w sprawie konsekwencji prawnych, jakie poniosą strajkujący w porcie i innych zakładach pracy, z drugiej zaś dyrektorzy Węglaw i Anczykowski usztywnili stanowisko w toczących się negocjacjach, głównie płacowych<sup>74</sup>. Jeszcze przed zakończeniem strajku do Szczecina przybył Mieczysław Rakowski, członek Biura Politycznego KC PZPR, przyszły premier, który próbował przekonywać do rozmów z opozycją. Kompletnie do tego nieprzygotowany aktyw wojewódzki PZPR nie znalazł jednak zrozumienia dla jego racji. Z kolei w stoczni szczecińskiej i Fabryce Kabli „Żałom” wysłuchał zniecierpliwionych robotników<sup>75</sup>.

Strajk szczeciński – najdłuższy w dziejach NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim – został przerwany 3 września na wezwanie MKS. Władze komitetu pomimo braku uzgodnień dotyczących spraw finansowych, czyli podwyżek i kwestii zapłaty za okres strajku, postanowiły go zakończyć. Walnie do tej decyzji przyczyniła się znaczna suma pieniędzy przywieziona do Szczecina przez Zbigniewa Romaszewskiego, przewodniczącego Biura

rej wierni podjęli nieudaną próbę przejścia w kierunku portu.

Dzień później, w rocznicę podpisania porozumień gdańskich, do strajkujących portowców dotarły wiadomości z Warszawy o spotkaniu Wałęsy z gen. Kiszczakiem<sup>72</sup>. Było to pierwsze od wprowadzenia stanu wojennego oficjalne spotkanie przedstawicieli władzy i reprezentacji „Solidarności”. Rozmówcy uzgodnili podjęcie rozmów „okrągłego stołu” pod warunkiem wygaszenia strajków przez Wałęsę<sup>73</sup>. Po spotkaniu Wałęsa wydał oświadczenie, w którym zapowiedział obrady „okrągłego stołu”. Zwrócił się też do strajkujących MKS i komitetów strajkowych o „właściwe” zakończenie negocjacji w sprawie pozostałych postulatów i o przerwanie strajków. Na wezwanie lidera „Solidarności” zakończyły się strajki w stoczni gdańskiej i Stalowej Woli. W Szczecinie strajk trwał nadal ze względu na usztywnienie stanowiska negocjacyjnego władz portu i WPKM. Z jednej strony doszło do uzgodnień między strajkującymi a prokuratorem wojewódzkim Stanisławem Baniakiem w sprawie konsekwencji prawnych, jakie poniosą strajkujący w porcie i innych zakładach pracy, z drugiej zaś dyrektorzy Węglaw i Anczykowski usztywnili stanowisko w toczących się negocjacjach, głównie płacowych<sup>74</sup>. Jeszcze przed zakończeniem strajku do Szczecina przybył Mieczysław Rakowski, członek Biura Politycznego KC PZPR, przyszły premier, który próbował przekonywać do rozmów z opozycją. Kompletnie do tego nieprzygotowany aktyw wojewódzki PZPR nie znalazł jednak zrozumienia dla jego racji. Z kolei w stoczni szczecińskiej i Fabryce Kabli „Żałom” wysłuchał zniecierpliwionych robotników<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> W spotkaniu udział wzięli również Stanisław Ciosek i bp Jerzy Dąbrowski.

<sup>73</sup> H. Głębocki, *Dzieje „Solidarności”...*, s. 253. Wałęsa miał mandat do rozmów na temat legalizacji „Solidarności” powierzony przez MKS Jastrzębie, MKS Szczecin oraz KS Stalowa Wola.

<sup>74</sup> Tego dnia dwukrotnie MKS odwiedzili Stanisław Miśkiewicz – I sekretarz KW PZPR w Szczecinie i Stanisław Malec – wojewoda szczeciński. Efektem pierwszej wizyty były ustalenia poczynione z prokuratorem wojewódzkim Stanisławem Baniakiem, które zakończyły się uzyskaniem zapewnienia na piśmie, że organy sprawiedliwości nie wyciągną konsekwencji prawnych w stosunku do tych strajkujących, którzy nie kierowali strajkiem. Obietnica ta została wzmocniona zapewnieniem, jakie osobiście złożył Kiszczak mecenasowi Sile-Nowickiemu.

<sup>75</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki...*, s. 228.

Fot. ze zbiorów K. Nowotarskiego



Edward Radziewicz przemawia po zakończeniu strajku obok kościoła oo. Jezuitów p.w. św. Andrzeja Boboli

Fot. ze zbiorów K. Nowotarskiego



Andrzej Milczanowski przemawia po zakończeniu strajku obok kościoła oo. Jezuitów p.w. św. Andrzeja Boboli

Praworządności i Interwencji NSZZ „Solidarność”, którą przeznaczono dla strajkujących<sup>76</sup>. Przed południem wielotysięczna triumfalna manifestacja przeszła spod Łasztowni do katedry na mszę św., która została odprawiona przez bp. Majdańskiego. Z katedry strajkujący wraz z żywo wspierającymi ich szczecinianami, skandując słowo „Solidarność”, przeszli głównymi ulicami Szczecina do kościoła oo. Jezuitów przy ulicy Pocztowej. Od tego momentu miejsce to stało się centrum opozycji w Szczecinie.

Strajki sierpniowe w Polsce, a wśród nich strajk szczeciński, były bezpośrednią przyczyną, która wymusiła rozpoczęcie negocjacji strony rządowej z opozycją. Istotnie przyczyniły się do obalenia rządu Zbigniewa Messnera. Rolę pośrednika w podjęciu rozmów odegrał Kościół. Po zakończeniu strajku władze musiały liczyć się z możliwością wystąpienia nowych protestów.

W Szczecinie strajk ukształtował przywództwo „Solidarności”, wokół MKS bowiem, przekształconego we wrześniu 1988 r. w Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorze Zachodnie, zebrała się prawie cała szczecińska opozycja. MKO, po wchłonięciu Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego, stał się ośrodkiem władzy, który podejmował najważniejsze decyzje w regionie. Do niego przyłączyły się komitety założycielskie „Solidarności” powstające w szczecińskich zakładach pracy.

W wyniku strajku siła regionu w składzie KKW NSZZ „Solidarność” uległa wzmocnieniu. Oprócz Andrzeja Milczanowskiego w jego skład wszedł Edward Radziewicz; obaj reprezentowali Pomorze Zachodnie w obradach „okrągłego stołu”<sup>77</sup>.

<sup>76</sup> Była to kwota ok. 30 tys. dolarów. Przeznaczono ją w całości dla strajkujących. Pieniądze od podziemnej „Solidarności” na kilka dni przed strajkiem przywiózł z Gdańska Mieczysław Lisowski (Relacja Andrzeja Milczanowskiego).

<sup>77</sup> Edward Radziewicz uczestniczył w obradach plenarnych, natomiast Andrzej Milczanowski w „podstoliku” prawnym. W obradach udział wzięli także reprezentanci rolniczej „Solidarności” Artur Balazs i Piotr Baumgart.